

Nie popełnić tego błędu, nie daj się oszukać! Jak niebezpieczne mogą być transakcje w internecie przekazał się blisko 30-letni mieszkaniec powiatu łomżyńskiego. Mężczyzna chciał sprzedać na popularnym portalu aukcyjnym radio samochodowe. Zaufał potencjalnemu kupującemu, który przysłał mu link, w który kliknął i podał swoje dane. Te miały służyć do wysyłki przez firmę kurierską. Zalogował się też do swojego banku. W ten sposób zamiast zarobić 250 zł stracił ze swojego konta blisko 30 000 zł. Wieczorem wrzuciłem ogłoszenie na stronę OLX. Ogłoszenie takie takiego radia, do takiego takiego samochodu, modelu. Po 10-15 minutach ktoś się zgłosił. Tylko oczywiście nie zgłosił się bezpośrednio w wiadomości czy przez telefon, tylko napisał to na aplikacji WhatsApp. No i ta rozmowa z początku wyglądała normalnie. Ta osoba zaoferowała taki link. To było na tej zasadzie, że ta osoba te pieniądze wpłaci już mi na konto, wyślę jakby taką zaliczkę i powiadomi mnie, że kurier przyjedzie dostarczysz mi paczkę. Ja tak się tylko zastanawiałem w inną rzecz. A to etykieta, czy coś nie będzie potrzebne dla kuriera. No ale ten pan mnie zapewnił, że kurier przywiezie etykiety naklejki i załatwi całą tą sprawę i wszystko temat będzie zamknięty. Tylko w zamian musiał pan uzupełnić ankietę? Tak w zamian oczywiście musiałem uzupełnić tą ankietę z tego linku i wówczas, kiedy odpaliłem ten link tam było takie bezpośrednie przekierowanie jakby z InPostu do aplikacji bankowej konta. Ta strona poinformowała, że będę musiał kilka minut poczekać, bo trwa weryfikacja danych. Pan wpisał wszystkie swoje dane? No ja tam wpisałem wszystkie swoje dane. Jakie to były dane między innymi? To było numer tego konta bankowego no i hasło i login też? i login. I to było wszystko widać? To było po prostu ukazane jako taka zwykła aplikacja bankowa, do której ja się normalnie loguję? Czyli to wyglądało jak strony banku? Jak strona banku wszystko autentycznie wyglądało normalnie była pewna tak jakby legalizacja. No myślałem, że dalej będzie ta cała procedura trwała czyli zaraz te pieniądze odbiorę i będę miał jakieś potwierdzenie no coś na tej zasadzie. I wówczas, kiedy trwa weryfikacja obok była taka chmurka wyświetlona z takim jakby asystentem do pomocy technicznej. No i ten asystent cały czas tam mi udzielał jakieś pomocy, rady co dalej należy zrobić. Ja oczywiście czekałem i czekałem dobre 20-25 minut, tylko zaraz zorientowałem się, że coś jest nie tak. Dlatego, że dziwnym trafem, ja oczywiście miałem ze swoim tatą połączone konta bankowe, czyli on nie ma wglądu do mojego konta, natomiast ja mam pełny wgląd do jego konta. I jeżeli ja bym coś potrzebował nawet czy wypłacić czy nie wypłacisz to po prostu mogę w każdej chwili zrobić. I dziwnym trafem cała ta kwota z tego konta została automatycznie przelana zaraz na moje konto. Tak jakby cała wypłata poszła od razu z automatycznie z konta taty na moje konto. Po czym po jakiś 10-15 minutach ta kwota zaczęła być rozwijana na małe przelewy. A jaka to była kwota wyjściowa proszę powiedzieć? Kwota wyjściowa to było 5500, w każdej następnej chwili ta kwota była zmniejszona do 2500 i to już do końca te 2500 było jakby do końca rozbite z całej tej sumy aż do ostatniej transakcji. Czyli w sumie wyszło kilka przelewów z pana konta na łączną kwotę jaką? Na łączną kwotę 28000. No zaraz się zorientowałem oczywiście, że coś jest nie tak, bo te pieniądze po prostu wędrowały jakby widniały te przelewy tak to były przelew elixir, przelew express, a część z tych przelewów to było dziwnym trafem wypłata kartą. Zacząłem do tej osoby odpisywać. Co się dzieje? Ta osoba cały czas mi powiadała, uspokajała mnie, że wszystko jest w porządku, że to był okres świąteczny, dużo jest przelewów, duży są jakieś tam obciążenia, że to chwilę może potrwać. Ja napisałem no ok. Ja jeszcze chwileczkę mogę poczekać, bo już też zwróciłem mu uwagę, że już staję się niecierpliwi powoli, ale dziwnym trafem tak zwróciłem uwagę, że ten klient do pomocy obsługi technicznej na tej stronie i na której cały czas widniała weryfikacja zaczął mi za szybko odpisywać, za pewnie. Ja też odpisywałem jakby stosunkowo do tej osoby, no na wszelki jakieś tam potrzebne informacje, co dalej robić, co się dzieje z tymi pieniędzmi, o co chodzi w tej całej sprawie. Ta osoba kazała mi tylko czekać. No a ja już wówczas wiedziałem, że albo jedną albo dwie osoby po prostu razem współpracują i ten cały czas do tej godziny był mi potrzebny po to żeby po prostu te pieniądze w jakiś tam sposób wyciągnąć z mojego konta. Czyli pan to dokładnie widział. Transakcja po transakcji jak znikają panu pieniądze z konta? No tak no już ja w tej chwili po prostu się zorientowałem, że no coś jest nie tak, bo to jest

niemożliwe, żeby na jakieś obce dane pieniądze po prostu wędrowały w takich kwotach. No to już mi się wydawało po prostu bardzo dziwne i podejrzane. No niedobrze do tego poszedłem, tak, bo za długo czekałem, a powinienem już tak naprawdę poinformować policję o tym zdarzeniu, poinformować bank. Być może to by się inaczej zakończyła. To jest pierwsza w ogóle taka sytuacja w moim życiu, żebym padał ofiarą i to jeszcze na taką kwotę. Nie popełnić tego błędu. Nie podawaj nikomu danych do swojego konta i nie klikaj w podejrzane linki rzecznik podlaskiej Policji podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać! Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok i podlaskiej Policji.